GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 120. — W Piątek dnia 26. Maja 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 15. Kwietnia.

Tryumwiratowi ministeryalnemu, który od d. 9. Września r. z. ma władzę w ręku, zagraża upadek. Ma on być zastąpiony przez utworzyć się mające Ministeryum, złożone z Markiza Loulego, Visconde Requengo (Generał Avilez) i innych mężów, a to znowu z swéj strony według okoliczności, jeżeliby się potrzeba nowéj zmiany ministeryalnéj okazać miała, miejsca swego albo zagorzałym mężom Izby, jakimi są Julio Sanchos, Costa Cabral i tym podobni, albo też zwolennikom Karty ustąpi. Tento był właściwie zamiar zdanéj przez Kommissyą prawodawczą sprawy przed Kortezami, w któréj oświadczono, że aż do przedsięwziętéj rewizyi wszystkie nowe prawa, wydane przez Ministeryum od d. 9 Września z. r. aż do zebrania się Kortezów mają być zawieszone. W tym razie krzyżowały się rozliczne interessa i zabiegi. Gdyby to było przyszło do skutku, byłaby także zaprowadzona dn. 10. b. m. nowa taryfa celna, także zawieszona, a to byłoby prawdziwym tryumfem dla Posła angielskiego. Obrady nad tą sprawą trwały trzy tygodnie. Emanuel Passos, broniący Ministrów, okazywał wielki dowcip i obraził przez to europejską politykę kontynentalną i osoby. Nie przepuścił on nawet płci pięknéj, mówiąc między innemi: Prawa i kobiety tak długo tylko kocham, dopóki są młode. Na nieszczęście zaś jego same podeszłe kobiety w tym dniu na galeryi. Te przeto zrobiły formalną rewolucyą i są głównemi nieprzyjaciółkami Passosa. Tymczasem na posiedzeniu poniedziałkowém pominął Almeida Garrott (poeta) bardzo zręcznie w mowie będące pytanie, i Ministeryum zwycięstwo odniosło. Odrzucono zdanie Kommissyi większością 26 głosów; ale na tém się też wszystko kończy! — W Algarbii ścigają teraz sami górale Remeschidę. Cangostasa usiłowania na północy żadnéj guerylasom nie przynoszą korzyści. Zabiegi wielu oficerów, aby ich żołnierze znowu Kartę Don Pedra wykrzyknęli, spełzły na niczém. Ale niedostatek w skarbie wielki i to stanowi prawdziwą rewolucyą u nas. Już teraz pewną jest rzeczą, że Królowa w odmiennym zostaje stanie; jeżeli następcę tronu powije, obawa o przyszłość bardzo się zmniejszy. Jutro odpływają rodziny Xięcia Palmelli, Hrabiego Villareala i innych do Havre. Jeżeli to tylko czynią, aby nie być świadkami nowego politycznego drammatu, sądzę, że damy te jeszcze tu znaczną część wiosny przepędzić mogły, chociaż powietrze z przyczyny deszczów i zimna bardzo nieprzyjemne.

Turcya.

W piśmie jedném prywatném z Konstantynopolu z d. 19. Kwietnia, nadesłanem gazecie Times, wyrażono: Stan zdrowia Reis-Efendego tylokrotnie nie pozwalał mu zajmować się sprawami państwa, że Sułtan postanowił przed swoim wyjazdem z stolicy następcę jego wyznaczyć. Sądzą powszechnie, że wybór jego padnie na Derwiszą Baszę, którego co tylko z Brussy odwołano, gdzie przed kilku laty na wygnanie był wysłany. Podają za rzecz pewną, że Sułtan szczerze myśli o wydaniu swojéj trzeciéj córki Hatiheh Fultany, za wnuka Mehmeda Alego, Abbasa Baszę, i że znakomity urzędnik wysłany zostanie niezadługo do Egiptu z przeznaczonemi dla oblubieńca podarunkami przedślubnemi. Jeżeli tym sposobem usunięte zostaną niesnaski między Sułtanem a jego hołdownikiem, życzyćby należało, aby zamęście to przyszło do skutku. Nie myliłem się, gdym w ostatnim moim liście przytoczył domysł, że w miesiącu Marcu, który dotąd tak mocno wpływał na postanowienia gabinetu angielskiego, może mu znowu, aczkolwiek na schyłku, nowy kaprys do głowy przyjdzie, gdyż na ostatniéj radzie ministeryalnéj uchwalono, aby Lorda Ponsonbego w Konstantynopolu pozostawić, a Sir C. Vaughama albo zupełnie odwołać, albo téż aż do dalszych rozkazów w Malcie zatrzymać. Publiczności zaś na jéj zapytanie powiedzą, że Gabinet londyński skłonił się do takowego kroku z powodu dowiedzenia się od Reszyda Beja w Londynie, iż go upoważniono wynurzyć rządowi angielskiemu wielki żal, jakiego dywan doznaje z przyczyny odwołania Lorda Ponsonbego, i prosić N. Pana o zostawienie go jeszcze przez czas niejaki w Konstantynopolu. Chociaż to Turcy za paszkwil na rząd angielski i jego reprezentanta poczytują, nie może to przecież być bezzasadném. Owszem zdaje się być bardzo do prawdy podobném, że dragomanowie w Konstantynopolu uważając obecność Lorda Ponsonby za palladium swéj przewagi, skłonili tych z pomiędzy Ministrów tureckich, którym pomoc Lorda tego przy zwaleniu niebezpiecznego współzawodnika nader dogodną była, aby się wstawili za mężem, jakiemu podobnego już nie dostaną. Lord Ponsonby zwrócił Sułtanowi pierścień, darowany mu w czasie otrzymanego nareszcie posłuchania, ponieważ nie dość był kosztowny. W czasie tego posłuchania nie towarzyszył mu także Sekretarz poselstwa, tylko trzej Pisarzowie, owi tryumwirowie tłumaczy, których patryotyzmowi i talentom obecnie interessa angielskie na wschodzie są powierzone.

Indye Wschodnie.

Związek tylokrotnie w pismach publicznych wspominanych zatargów między rządem wschodnio-indyjskim a nipalskim jest następujący: W Styczniu 1836. r. wysłał rząd nipalski Generała Bim Singha w charakterze Posła do Kalkuty, aby zawiązać układy z ówczesnym Generalnym Gubernatorem, Sir Charles Metcalfe, względem ustąpienia pewnych posiadłości rządowi nipalskiemu za umówione wynagrodzenie. Posiadłości te były te same, które Anglicy w ostatniéj wojnie nipalskiéj byli zdobyli, i które się od wschodnio-północnéj granicy angielsko-wschodnio-indyjskiego rządu aż do Simlahu rozciągają. Polecono zaś Posłowi, aby się szczególniéj o Simlah starał. Rzecz ta spełzła przecież na niczém, a do tego przyłączyła się nie wszystkim może znajoma okoliczność, która Posła skłoniła do powrotu do swego kraju na dwa tygodnie tylko przed przybyciem Lorda Aucklanda do Indyi. W czasie swoich układów bowiem starał się, jak się zdaje, wyrozumieć rząd angielski, czyliby ten miał co przeciwko temu, gdyby on (Bim Sing) pewne plany uskutecznił, jakie sobie był ułożył w celu zdobycia dla siebie samego kraju Gudhy. Wniosek takowy, aczkolwiek pośrednio tylko objawiony, odrzucono natychmiast, i to zapewne skłoniło Posła do prędkiego powrotu, który bardziéj nieukontentowany wyjechał z powodu nieudania się jego własnych planów, aniżeli układów Mahy Radży, Sri Vikram Raho. Za powrotem swoim do Katmandu został znowu Bim Singh z podobném poleceniem na dwór Rundschita Singha wyprawiony, gdzie także nie był, jak głoszą, szczęśliwszy. Ponieważ Bim Singh jest krewnym Radży nipalskiego, przeto wpływ jego na dworze tego ostatniego był przez długi czas bardzo znaczny, i obecnie stoi na czele stronnictwa, które sobie zamierzyło teraźniejszego Radżę z tronu zrzucić i tenże Bim Singhowi oddać. Prócz tego zaś ma jeszcze Radża innego nieprzyjaciela Martabana Singha, stojącego na czele licznego wojska, który się od jednego oficera angielskiego miał sztuki wojennéj nauczyć. Naczelnik ten chciał podług najnowszych wiadomości stolicę Katmandu obledz, w skutek czego Radża zażądał pomocy Anglików. Wśród takich okoliczności obowiązkiem jest niemal Anglików wspierać teraźniejszego Radżę, na dworze którego już od kilku lat polityczny rezydent przebywa. Ale zarazem przepomnieć nie można, że w takim razie mieliby Anglicy dużo do czynienia z stronnictwem Bima. Piękny pułk nipalski, który Bimowi do Kalkuty towarzyszył, w tym tylko zapewne zamiarze z sobą

przyprowadził, żeby Anglikom pokazać, jak silnych jeszcze Nipal posiada górali, którzyby się z wojskiem kompanii mierzyć nie wzdrygali. — Władzca Kabulu, Dost Mohammed Khan, nałożył, w celu napełnienia swego skarbu, podatek od głów na wszystkich mieszkańców swego kraju, bez względu na stopień i urodzenie, i każdy muzułman ma płacić 2 rupie a hindu 5. Bogaci zapłacili, a ubodzy uciekają z Kabulu, który wkrótce wyludniony zostanie, jeżeli Dost postanowienia swego nie zmieni. — W Bokharze sroży się okropna wojna domowa, gdyż zięć naczelnika przeciw swemu teściowi broń podniósł i obie strony wszelkich się okrucieństw dopuszczają.

Zdaje się być zamiarem rządu angielskiego wykluczyć powoli zupełnie język perski i wszystkie sprawy odbywać w języku bengalskim. Ale zmiana ta ma tylko zwolna być zaprowadzona; lubo i tak przynajmniéj 10 do 15 lat przeminie, nim język ten z sądownictwa zniknie. W wschodnim Bengalu późniéj to nierównie nastąpić może, gdy urzędnicy cywilni mało są z tym językiem obeznani. Zdaje się także, że teraz całkiem zaniechano planu, aby sądy li tylko języka angielskiego używały.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 23. Maja zamyka między innémi następujące doniesienie o chorobie bydlęcéj: Z powodu wybuchnięcia parchu w trzodzie owiec w Gościejewie, powiatu Obornickiego, zarządzono zakordonowanie tego miejsca; — następujące doniesienie cenzuralne: Król. najwyższe Kollegium cenzuralne dozwoliło przedaży następujących pism polskich: 1) Grammatyka języka polskiego przez Józefa Muczkowskiego. Kraków 1836. Wydanie drugie przerobione i pomnożone. 2) Nr. 2.—8. Muzeum domowego z r. 1837. 3) Nr. 152.—154. Magazynu powszechnego z r. 1836. 4) Czytania pożyteczne i przyjemne, Warszawa 1837. p. Dmochowskiego. 1. 2. 3. zeszyt. 5) Nr. 1—12. tygodnika agronomicznego przez Kurowskiego z r. 1837. 6) Nr. 7—9. wizerunków i roztrząsań naukowych. Wilno z r. 1837. 7) Wiadomości gospodarskie p. Kurowskiego. Warszawa 1837. Tom 2. 8) Nowe polskie abecadło. Warszawa. 9) Zeszyt 4. panorama literatury. Warszawa 1836. 10) Zeszyt 3. tomu 2. ANI do ANT encyklopedyi powszechnéj. Warszawa i Wilno 1837. 11) Zeszyt 8. (str. 225—256.) żywotów Świętych. 12) Nr. 77. Magazynu dla dzieci 1836. 13) Nr. 44—53., z wykazem, Rozmaitości Lwowskich. 14) Nr. 50—52. Magazynu mód 1836. 15) Zeszyt 1. mów pogrzebowych przez L. Chydkowskiego. Wilno 1834. 16) Zeszyt 2. zasady nauki o naturze p. A. Radwańskiego, Warszawa 1837. 17) Zeszyt 13 gospodarstwa wiejskiego p. Oczapowskiego. Warszawa 1837. 18) Tom 2. (str. 1—80) pieśni ludu p. Kaczanowskiego. Warszawa 1836. 19) Uprawa buraków p. Oczapowskiego. Warszawa 1837. 20) Doświadczona kucharka Warszawska, Warszawa 1837. 21) Dwa zeszyty podróży malowniczéj po Europie, z miedziorytami, przez Dmochowskiego. Warszawa 1837.; — obwieszczenie tyczące się papierów skarbowych w ciągu r. 1836. umorzonémi wykazanych; — i następującą kronikę osobistą: Konduktor budowniczy Kasel osiądzie teraz w mieście Krotoszynie i podejmie się wszelkich budowli kommunalnych i kościelnych w powiatach Krotoszyńskim, Odolanowskim, Ostrzeszowskim i Krobskim, które mu właściwi zwierzchnicy powierzać zechcą; — Osobny dodatek zawiera projekt regulaminu przedaży towarów lekarskich.

Z Poznania. — Także i z departamentu bydgoskiego donoszą, że zimna i zbyteczna mokrość w upłynionym niedawno temu czasie opóźniły bardzo wzrost roślin i uprawę roli. W wielu miejscach nie pozasiewano jeszcze jarzyn, a nawet w ogrodach trudno co rozpocząć. Bydło tylko na wysoko leżących pastwiskach lichą znajduje paszę, bo nisko leżące jeszcze pod wodą stoją. Z tego powodu na wielu miejscach dużo owiec wyniszczało. Ozimina w ogóle dobrze idzie; rzepak przecież znacznie ucierpiał i mierny tylko zbiór rokuje. — Liczba chorych była mała. — Niedawno temu utonęło dwóch ludzi, a jednego — znanego pijaka — nieżywego na drodze znaleziono. — Z wszystkich stron nadchodzą doniesienia, że wszystkie wody, a nawet najmniejsze, młyny wodne tylko poruszające rzeczki, niezmiernie wezbrały, i nietylko leżące nad niemi łąki i role pozalewały, ale także i związki poprzerywały. Noteć szczególniéj, która już od kilku lat wolna była od wielkich wylewów, teraz tak dalece wezbrała, że w wielu miejscach mosty poznosiła, groble pozrywała i związki zupełnie zatamowała. — Żegluga dosyć jest ożywiona; ale zakładanie dziesiątéj ślózy na kanale bydgoskim nieco ją wstrzymuje. Z téj przyczyny 5 tylko statków odpłynęło w Kwietniu z Bydgoszczy do Nakła; przeciwnie zaś przybyło ich 27 z Nakła do tamtąd. W innych gałęziach przemysłu i handlu mało widać życia; trzoda tylko chlewna ciągle popłaca. O wełnę pytają się wprawdzie; lecz gdzie ją tylko sprzedano, sprzedano ją o 10 do 15 prC. niżéj niż w roku upłynionym.

— Sukiennicy w departamencie bydgoskim wyrobili w Kwietniu 2639 postawów sukna i 156 boju, a z tego sprzedali 1041 postawów sukna i 120 boju. Wysłanę na walny jarmark lipski 2200 postawów sukna sprzedano wprawdzie, lecz za niskie ceny. — W Inowrocławiu już obrano deputowanych miasta, a w Czarnkowie, gdzie także już zrewidowaną ordynacyą miejską zaprowadzono, wkrótce to samo nastąpi. — Czynnie zajmują się teraz budową kościoła ewangelickiego w Wągrowcu, domu dla sądu ziemsko-miejskiego w Szubinie i pałacu biskupiego w Gnieźnie.

OBWIESZCZENIE.

W celu wydzierzawienia publicznego wsi Kempa w powiecie szredzkim położonéj na trzy po sobie idące lata, to jest od 1. Lipca 1837. aż do 1. Lipca 1840. r. wyznaczonym został termin nowy na

dzień 27. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11téj w lokalu naszym sądowym przed Ur. Lette, Radzcą Sądu Głównego Ziemiańskiego.

Na termin powyższy dzierzawienia chęć mających z tém nadmienieniem zapozywamy, iż warunki dzierzawne u Ur. Ogrodowicza Kommissarza sprawiedliwości w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 12. Maja 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci, którzy półroczne prowizye w terminie Sw. Jana 1837. do kassy prowincyalnéj Ziemstwa płacić mają, zastaną PP. Kuratorów kassy od godziny 8. do 12. przed południem w izbie kassowéj, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 16. a kończy się z dniem 26. Czerwca r. b. Gdyby do dnia tego prowizye zapłacone nie zostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą.

Posiadaczom kuponów wypłacone będą prowizye od 1. do 14. Lipca r. b. lecz tylko w godzinach wymienionych; wzywają się zaś ci, którzy na więcéj jak jeden kuponów i różnych dóbr wypłaty żądają, aby dla ułatwienia czynności takowe podali Rendantowi z podpisanym przez nich wykazem, któryby numer, ilość i nazwisko dóbr, oraz z każdych dóbr osobno zebrane kupony, obejmował.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16. Stycznia 1833. r. względem wydania nowych kuponów.

W Poznaniu, dnia 20. Maja 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE
tyczące się wiosennego jarmarku na wełnę w Poznaniu.

Tutejszy wiosenny jarmark na wełnę w dniach od 7go do 9go Czerwca r. b. odbywać się będzie.

Do ważenia wełny dwie wagi z których
jedna na placu Kamelaryjnym przy fronfeście
druga przy ulicy Dominikańskiéj na przeciw kościoła
wystawione będą. Zdejmowanie i nakładanie wańtuchów przez porządnych do wagi przyjętych robotników darmo wykonywane będzie za opłatą wagowego podług taryffy. — Wagi w dniach zacząwszy od 4go z rana od god iny 4téj do godziny 8méj wieczorem otwartemi będą. — Dla ochronienia wełny od wilgoci rynek stary drzewem w krzyżówkę wyłożonym zostanie za stósownem wynadgrodzeniem. — Łaty do wystawienia namiotów darmo wydawane będą i w ogólności takie nastąpią urządzenia, które tylko do przyspieszenia interessu i wygody dla publiczności służyć mogą.

Poznań, dnia 23. Maja 1837.

Magistrat.

Wyciąg z Berlinskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 23. Maja 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{2}$	103
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$103\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$103\frac{1}{4}$
Szlaskie . . .	—	$106\frac{3}{8}$

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Maja 1837.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	20	—	—	1	22	—
Żyto . . .	1	1	6	—	1	2	6
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	18	—
Owies . . .	—	17	—	—	—	18	—
Tatarka . .	—	26	—	—	—	27	6
Groch . . .	1	—	—	—	1	—	—
Ziemiaki . .	—	13	—	—	—	14	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	24	—	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	26	—
Beczka spirytusu . . .	14	—	—	—	15	—	—